



ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 314

Piątek 4 Listopada 1938 r.

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 2.30 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpalte (na stronie 6 szpalt) w tekście gr. 50, zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 25. Odrobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Miażdżące argumenty przeciwników wykazały nicość polityki Chamberlaina

Mimo formalnego zwycięstwa w głosowaniu w Izbie Gmin, argumentacja Chamberlaina na rzecz wprowadzenia w życie układu angielsko-włoskiego ujawniła nicość argumentów premiera i kruchość zasad jego polityki.

Chamberlain opierał się w swej argumentacji na tym, że, jeśli uniknięto wojny z powodu sprawy Czechosłowacji, nie można dopuścić, by wojna wybuchła z powodu sprawy hiszpańskiej.

Mówcy, zarówno opozycyjni — jak i konserwatywni, a w pierwszym rządzie b. minister poseł Eden, zwrócił premierowi uwagę, że jeśli Anglia zawsze będzie unikała wojny w taki sposób, w jaki uniknęła jej w kryzysie czechosłowackim a mianowicie — że oddała drugiej stronie wszystko to, czego ta druga strona pragnęła — wówczas ANGLIA BĘDZIE MIAŁA ZAPEWNIONY WIECZNY POKÓJ TYLKO ŻE PRZESTANIE ISTNIEĆ, JAKO WIELKIE IMPERIUM.

Jednak, mimo tych wątpliwości, zdyscyplinowana i automatyczna większość rządowa w Izbie uchwała wniosek rządowy, i układ włosko-angielski wejdzie zapewne w życie.

Korespondent parlamentarny „Times'a” twierdzi, że lord Perth złożył w Rzymie nowe listy uwierzytelniające na mocy których będzie on akredytowany w charakterze ambasadora przy królu Włoch i cesarzu Etiopii. Następnie ambasador podpisze wraz z włoskim ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano deklarację o wejściu w życie układu angielsko-włoskiego, podpisanego w Rzymie w dn. 16 kwietnia b. r. Wszystkie te formalności zostaną zakończone prawdopodobnie w połowie listopada.

W artykule wstępnym „Times'a”

przypomina, że Chamberlain oświadczył swego czasu, że z chwilą, gdy sprawa hiszpańska przestanie być groźbą dla pokoju europejskiego (?), to nadejdzie moment pokojowego rozwiązania (!) tego zagadnienia. Rząd przyszedł obecnie do przekonania, że moment ten się zbliża. W końcu dziennik stwierdza, że rozdział za tytułowany „Hiszpania” jest tylko małą częścią układu włosko-angielskiego. Gdy układ ten wejdzie w życie oba mocarstwa będą mogły przystąpić do likwidacji różnych sporów i nieporozumień w Afryce i Arabii, oraz ustalić ściślejszą współpracę kolonialną. — Część układu dotycząca morza Śródziemnego posiada specjalne znaczenie dla dominionów angielskich ze względu na fakt, że morze Śródziemne jest niezwykle ważną arterią komunikacyjną.

„Daily Express” pisze co następuje: Wielka Brytania rozpętała burzę z powodu okupacji Abisynii. Dziennik wyraża ubolewanie, że podobna polityka była uprawiana pod kierownictwem premiera konserwatywnego Baldwin'a o ile sprawowanie władzy przez Baldwin'a zasługuje na miano rządzenia. Obecnie premier Chamberlain stara się przywrócić porządek i nadać rządowi jednolite kierownictwo.

Organ liberalny „News Chronicle” podaje ostrej krytykę polityki Chamberlaina i wyraża swą solidarność z wywodami b. ministra spraw zagranicznych Edena.

Niemal wszystkie inne dzienniki opozycyjne popierają gorąco mowę Edena, wyrażając zadowolenie, że b. minister w tak jasny sposób zwrócił się przeciwko polityce Chamberlaina. (ATE.)

Napaść piracka na wodach angielskich

Kapitan hiszpańskiego statku „Cantabria”, zbombardowanego u wybrzeży angielskich przez łazowników pomocniczych, należących do floty generała Franco oświadczył, iż podążył z Londynu do Immingham.

Gdy statek wpłynął na morze północne, został bez uprzedzenia zaatakowany i zbombardowany. Na pokład jego padło około 20-tu pocisków, statek, który go zaata-

kował nosi nazwę „Nadir” i jest uzbrojony w sześć dział.

Na pokładzie statku „Cantabria” znajdowało się 37 osób, w tej liczbie trzy kobiety i pięcioro dzieci. Łódź ratunkowa, wysłana z miejscowości Cromer przywoziła do portu kapłana i kilku członków załogi. Pozostałych członków i pasażerów wziął na swój pokład hiszpański statek faszystowski m/s „Nadir”.

Nowe walki w rejonie Kantonu Sukcesy partyzantów w Chinach Północnych

Według komunikatu chińskiego po dokonanych przegrupowaniach wojsk chińskich na froncie kantonów, walki rozpoczynają się na nowo. Wojska chińskie przeszły do kontrofensywy w kierunku Szam - Szuj. Na rzece Perłowej operuje 7 kanonierek chińskich, wyposażonych w działa zenitowe. —

Poważne walki trwają w rejonie Lankou, gdzie Chińczycy wstrzymują natarcie japońskie. Oznaka, że siły japońskie są nie wystarczające do kontynuowania natarcia, jest nadsyłanie przez Tokio coraz to nowych posiłków do rejonu Kantonu i na południe chińskie. W ciągu srody wyładowało w Amoy, w prowincji Fukien, nowy 10-tysięczny oddział japoński.

Komunikat chiński donosi, że wskutek dążenia Japończyków do opanowania całej kolei Pekin — Hankou, w wielu punktach strategicznych, położonych w pobliżu tej kolei, rozgrywają się uporczywe walki. Również zacięte walki

Po arbitrażu „Osi”

Nowy „przyjaciel” zawiódł

Jak donosi korespondent „Kurier Warszawski” z Pragi, de-

cyzja wiedeńska stanowi dla Pragi bardzo przykrą niespodziankę, nie przypuszczano bowiem w najbardziej nawet pesymistycznych prognozach takiego rozstrzygnięcia. Nie przypuszczano, że miasta, o których utrzymanie w rokowaniach Czechosłowacja tak długo zabiegała, jak Koszyce, Užhorod, Munkacz, Berechowo — niemal wszystkie miasta, których żądali Węgrzy, zostaną im oddane.

Rozczarowanie jest tym większe, że do ostatniej chwili oczekiwano, iż „NIEMCY POMOGĄ”. Do ostatniej chwili sugerowała prasa, że w Wiedniu zwycięży niechybnie stanowisko Niemiec — które sprzeciwiają się spełnieniu dezyderatów węgierskich w całej rozciągłości. Tymczasem „NOWY PRZYJACIEL” ZAWIÓDŁ: ZWYCIĘŻYŁO STANOWISKO WŁOCH I WĘGIER.

Koła polityczne i obserwatorów zagranicznych zadają sobie teraz pytanie, co stanie się obecnie z małym skrawkiem Rusi Podkarpackiej, która jest terenem gospodarstwa bez znaczenia i, jako taki, staje się ciężarem dla obecnych posiadaczy.

Znaczenie spokojniej przyjęto wiadomość o korekturze granicy z Polską.

BERLIN TRIUMFUJE.

W Berlinie uważa się wynik konferencji wiedeńskiej za „nowy dowód twórczej polityki niemieckiej w Europie Środkowej.

Podkreśla się tu zasadę etnograficzną, jako podstawę rozstrzygnięcia.

„Local Anzeiger” stwierdzał: „O wspólnej polsko-węgierskiej granicy nie będzie ani mowy”, a „Neues Wiener Tageblatt” jeszcze wyraźniej mówił: „Stworzenie wspólnej węgiersko-polskiej granicy, które w ostatnich czasach taką odgrywało rolę, nie zgadza się z zasadami etnograficznymi”.

Zanotujemy jeszcze, że według doniesienia paryskiego korespondenta „Kurier Warszawski” ustępstwo Włoch na rzecz stanowiska Niemiec przez wyrzeczenie się idei granicy polsko-węgierskiej tłumaczy się obecnie w Paryżu chęcią zapewnienia pełnego triumfu osi Berlin — Rzym w Europie, czego wyrazem MA BYĆ WŁASNIE ARBITRAŻ WIENIEŃSKI.

MANIFESTACJE W BUDAPEST-CIE.

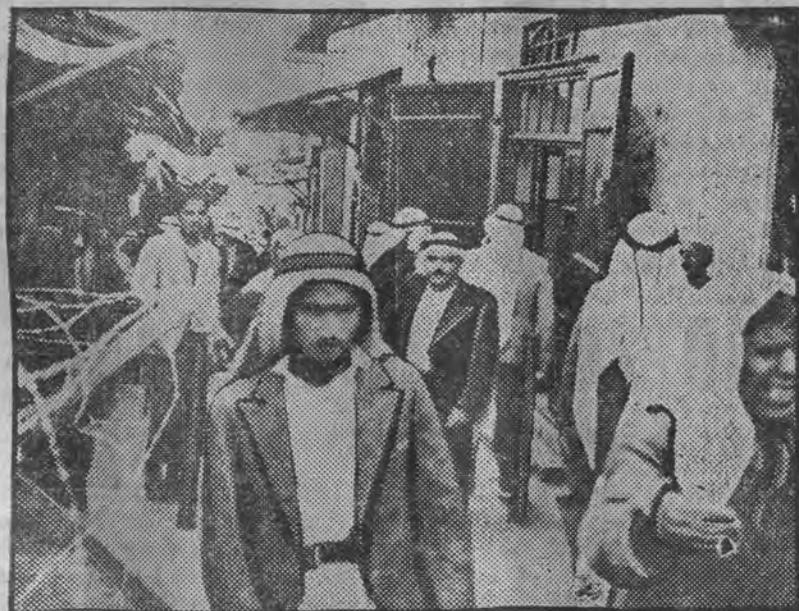
PAT donosi z Budapesztu, że w czasie manifestacji w związku z wynikiem arbitrażu hr. Szekenyi oświadczył:

„Radość nasza nie jest jednak zupełna, bo nie mamy jeszcze wspólnej granicy z Polską, tej wspólnej granicy domagamy się dziś i domagać się jej będziemy twardo dopóki jej nie osiągniemy” (PAT).

72 ofiary katastrofy

Według ostatnich oficjalnych danych, w pożarze, który zniszczył wielkie magazyny „Nouvelles Galeries” w Marsylii i liczne okoliczne domy, zginęły 72 osoby. Z tej liczby 66 pracowników „Nouvelles Galeries”. Z pod gruzów i zgłiszcz wydobyto 44 zwłoki ofiar katastrofy, z których tylko 7 udało się zidentyfikować.

Na ulicach Jerozolimy



PO ZAKOŃCZENIU AKCJI WOJSK ANGIELSKICH W JERUZOLIMIE ŻYCIE CODZIENNE ZACZYNA WRACAĆ DO NORMY. WZBURZENIE JEDNAKŻE W KRAJU NIE USTAŁO. NA ULICACH JERUZOLIMY NIE BRAK TĘŻ ŚLADÓW AKCJI WOJSK ANGIELSKICH, JAK NP. DRUŃ KOLCZASTY, KTÓRY WIDZIMY NA ZDJĘCIU.

Bitwa angielsko-arabska w miejscowości Szarkisz

Strajk arabski doprowadził do szeregu incydentów. W czasie starć w różnych miejscowościach zabitych zostało 16 Arabów i jeden Żyd, a ok. 20 powstańców odniosło rany. W Szarkisz doszło do formalnej bitwy z powstańcami, w wyniku której 10 powstańców poniosło śmierć. W Jaffie aresztowano ok. 100 osób.

Z Bejrutu donoszą: W rocznicę ogłoszenia deklaracji Balfoura w Syrii i Libanie ludność manifestowała swój wrogi stosunek do stanowiska, wyrażonego w tej deklaracji w kwestii żydowskiej. W Bejrut w czasie demonstra-

Syrenie tony premiera Konoje

Premier Konoje wygłosił przez radio 5 minutowe przemówienie, w którym zaklinał, że Japonia nie pragnie zniszczenia Chin, lecz odbudowy i pomyślności Chin, nie pragnie podboju, (?) lecz współpracy z Chinami. Historia wskazuje — wołał — iż trzy wielkie na-

rody: Japonia, Mandżukuo i Chiny, są przeznaczone do wypełnienia wspólnej misji ochrony integralności Wschodniej Azji i do rozwoju w całej pełni swego narodowego charakteru. Prem. Konoje zachęcał Kuomintang do przejścia do współpracy z Japonią.

Arbitraż włosko-niemiecki w sporze Czechosłowacji z Węgrami

Połowiczne załatwienie sprawy Rusi Podkarpackiej

Inauguracyjne mowy

WIEDEŃ, (PAT). Środowe posiedzenie Sądu Rozjemczego rozpoczęło się przemówieniem ministra Spr. Zagr. Ribbentropa, który na wstępie powitał delegatów w imieniu Rządu Rzeszy. Specjalnie powitał skierował Ribbentrop do ministra Spr. Zagr. faszystowskich Włoch, hr. Ciano, następnie zaś do ministrów Spr. Zagr. Węgier i Czechosłowacji. Ribbentrop oświadczył, że zadaniem rozjemców jest wytyczenie na etnograficznej podstawie granicy między Węgrami i Czechosłowacją oraz znalezienie rozwiązania dla związanych z tym zagadnień. Zastępcę rządowy węgierski i czeski proszeni są o przedstawienie raz jeszcze krótko

swego stanowiska, aby przed mającym nastąpić orzeczeniem rozjemczym, wszystkie argumenty mogły być starannie rozważone.

Następnie zabrał głos hr. Ciano, który powitał obecnych najserdeczniej w imieniu faszystowskiego Rządu i podziękował Ribbentropowi za przyjazne przyjęcie w Wiedniu. Berlin i Rzym, obejmując na życzenie rządów węgierskiego i czechosłowackiego funkcje rozjemcze, postawiły sobie za zadanie przyczynić się raz jeszcze poważnie do dzieła pokoju i odbudowy Europy.

Podczas narad strony, broniąc swego punktu widzenia, przedstawiały liczne i szczegółowe mapy.

8 miast przyznano Węgom

WIEDEŃ, (PAT). Nowa granica państwowa pomiędzy Węgrami i Czechosłowacją, wytyczona w orzeczeniu arbitrażowym biegnie w następujący sposób:

Od dawnej granicy państwowej na południe od Bratysławy biegnie nowa granica na północ od linii kolejowej Bratysława—Nowe Zamki, okrążyła na północno-zachód m. Nove Zamky, biegnie na północny-wschód i północ od Vrable bez pośrednio przy linii kolejowej Leva-Zotyom. Miasta Nove Zamky i Leva przypadają Węgom. Na wschód od Leva biegnie granica przez obszar Eipel, mniej więcej w odległości 30 km. na północ od dotychczasowej granicy. W dalszym biegu granica ciągnie się na północ od m. Lasonc (Lucenec) i Rimska Sobota. Oba te miasta przypadają Węgom. Dalej granica kieruje się na północny-wschód, obejmuje miasto Jolsva i w pobliżu Rozsnyo (Roznawa) graniczy bezpośrednio z niemieckim obszarem

narodowościowym dolno-spiśkim. Dalej zagina się ku północy, obejmując Koszyce, zbliża się na południe ku dotychczasowej granicy węgierskiej w kierunku południowym, aż do punktu około 30 km. na północ od węzła kolejowego Satoraljahely na dawnej granicy węgierskiej. Stąd nowa granica biegnie na wschód aż do punktu, położonego na północ od Użhodu, który został przyznany Węgom. Dalej granica zagina się ostro ku południowemu-wschodowi, w dalszym swym biegu nowa linia graniczna przechodzi na północny-wschód od rumuńskiej stacji granicznej Halmei i biegnie ku dawnej granicy węgierskiej. Spośród ważniejszych miast pozostają przy Republice Czechosłowackiej Bratysława i Nitra. Węgom zostały przyznane miasta: Nove Zamky, Leva, Losonc (Lucenec), Kossa (Koszyce), Ungvar (Użhodor), Munkacs (Munkaczewo).

Zajmowanie miast przez Węgrów

BUDAPESZT, (PAT). Według wiadomości, jakie nadeszły tu z Bratysławy, doszło między komisją wojskową węgierską a czechosłowacką do porozumienia co do następujących szczegółów o sposobie zajmowania terytoriów przyznanych Węgom. Obsadzanie tych terytoriów podzielono na 4 strefy.

W sobotę wieczór rozpocznie się obsadzanie terytorium Żytnego Ostrowia, w niedzielę zostanie zajęte miasto Komarno i okolice oraz okrąg Berehova. W poniedziałek nastąpi zajęcie miast Luczniec, Rimska Sobota i Roznawa. We wtorek zajmą wojska węgierskie Koszyce.

Co otrzymają Węgry?

WIEDEŃ, (PAT). Na skutek orzeczenia arbitrażowego przypadnie obecnie w terenach oddanych

Węgom 1.064.00 mieszkańców i 12.400 km. kw.

Komunikat P.A.T.-a

Wynik arbitrażu wiedeńskiego należy ocenić pozytywnie. Rząd włoski i niemiecki postawili sobie za zadanie, zgodnie z prośbą Rządu węgierskiego i czeskiego, rozstrzygnięcie sporu węgiersko-czeskiego jedynie co do terytoriów etnograficznych węgierskich. W tej sprawie wynik arbitrażu jest przemyślaną głęboko decyzją, uwzględniającą zarówno stan posiadania ludności węgierskiej, jak i żywotne interesy słowackie.

Rządy arbitrujące nie zajęły się natomiast problemem pozostałej części Rusi Podkarpackiej, przez co oczywiście nie wyczerpały zagadnienia do końca. Z drugiej jednak strony przez fakt nie podniesienia sprawy gwarancji dla pozostałego terytorium republiki czesko-słowackiej uznano, iż zagadnienie to można uważać za otwarte i że oba Rządy nie przeciwstawiają się swobodnemu wypowiedzeniu się ludności podkarpackiej co do przyszłej przynależności państwowej pozostałej

części kraju. Należy podkreślić, że przez fakt przyznania Użhorodu i Munkacza Węgom gospodarczy interes ludności leży w przyłączeniu się do Węgier. Wszelkie koncepcje ponadto, zmierzające do odbudowania dawnej struktury Małej Ententy i wykorzystania Rusi jako pomostu pomiędzy Rumunią a Czechami, stają się nieaktualne, gdyż pozostają one nieaktualne, gdyż pozostają one w obszarze Czechosłowacji teren karpatoruski bardzo gorzko nie dąży prawie żadnych widoków ustalenia po przez terytorium normalnych arterii komunikacyjnych.

Niemieckie fortyfikacje na Zachodzie

Kluczową grupę pracowniczą w naszelonym dowództwie sił zbrojnych Rzeszy mjr. von Wedel w czasopiśmie „Wehrmacht” ogłasza artykuł na temat fortyfikacji niemieckich na granicy zachodniej.

W artykule tym autor stwierdza: Już w kwietniu 1936 r. kanclerz wydał rozkaz poczynienia niezbędnych przygotowań dla umocnienia niemieckiej granicy zachodniej. W r. 1936 na najważniejszych odcinkach powstały pierwsze 118 betonowych fortów. W końcu roku 1936 zapadła decyzja budowy jednolitej linii fortyfikacyjnej pomiędzy rzekami Mozela i Renem oraz nad górnym biegiem Renu. W r. 1937 zakończona była budowa ponad 500 betonowych fortów. W maju r. 1938 kryzys czeski postawił kanclerza przed koniecznością, w wypadku, gdyby mocarstwa zachodnie zatakwowały Rzeszę, wzmocnienia i ostatecznego wykończenia w jak najkrótszym czasie całej linii fortyfikacyjnej

na Zachodzie. Linia ta, w myśl sądań kanclerza, ma zabezpieczyć całkowicie Rzeszę przed wtargnięciem nieprzyjaciela. Dla dokończenia prac przy budowie linii fortyfikacyjnej powołano m. in. niemiecką Służbę Pracy w siłę 100 tys. ludzi, którzy budowali schrony w pierwszej linii, podczas gdy 85 tys. robotników, zatrudnionych stale przy budowie fortyfikacji, wykańczało wielkie forty pancernie. Niezależnie od tego przy budowie zatrudniono były duże oddziały wojska, a mianowicie dywizje piechoty i bataliony saperów. Oddziały lotnicze pracowały przy budowie obszarów obrony przeciwlotniczej. W pierwszej linii fortyfikacji obszary te zostały sformowane przez rozstawienie oddziałów artylerii przeciwlotniczej. Mjr. von Wedel kończy swój artykuł stwierdzeniem, że cała obrona państwa wykończona została całkowicie przed nastaniem zimy. (PAT).

Wrażenie w Budapeszcie

Decyzje sądu arbitrażu przyjęto w Budapeszcie na ogół z zadowoleniem. Wprawdzie pozostawienie przy Czechosłowacji Bratysławy, Nitry i Nagy Szeceles stanowi pewien zawód dla opinii publicznej Węgier. Jednakże radość z powodu odzyskania Koszyce, Użhorodu i Munkacza oraz innych miast węgierskich wpływa na złagodzenie nastrojów.

Społeczeństwo węgierskie zdaje sobie sprawę, że decyzja arbitrażu pozostawia zagadnienie Rusi Podkar-

packiej w zawieszeniu, nie przynosząc żadnego postanowienia w sprawie zlikwidowania niemożliwej sytuacji tego kraju i stworzenia granicy polsko-węgierskiej. W kręgach politycznych panuje przeświadczenie, że po odzyskaniu przez Węgry dwóch głównych miast Rusi Podkarpackiej Użhorodu i Munkacza sprawa przyłączenia reszty terytorium Rusi do Węgier, jest kwestią bardzo niedalekiej przyszłości. (PAT).

Korsarze faszystowscy grasują u brzegów Anglii

LONDYN, (PAT). Sensację wywołała w Londynie wiadomość, że na Morzu Północnym w pobliżu wschodniego wybrzeża Anglii w odległości 7 mil morskich od znanej miejscowości kąpielowej Cromer w hrabstwie Norfolk toczyła się popołudniowa bitwa morską między pomocniczymi okrętami, należącym do floty gen. Franco a statkami handlowymi „Cartagena”, należącym prawdopodobnie do Rządu barcelońskiego. Ze stronego brzegu w Cromer obserwowano popołudniu bliski dział, strzelających do statków, słyszano również wyraźny huk strzałów. — Wzdłuż wybrzeża tłumy przyglądały się temu niezwykle widoku.

Krajoznik wezwał statek handlowy do zatrzymania się, grożąc, iż w razie oporu otworzy ogień. Gdy wezwanie to nie poskutkowało i „Cartagena” starała się uciec, krajoznik otworzył ogień, który trwał całą godzinę. Statek „Cartagena” ma być zupełnie zniszczony. Bliższych szczegółów tej walki i władomości o ofiarach dotychczas brak. Fakt toczenia się tej walki na Morzu Północnym tuż przy brzegach Anglii, wywarł, rzecz oczywista, sensacyjne wrażenie.

LONDYN, (PAT). Jak się okazuje, napaści na Morzu Północnym niedaleko Cromer, statek nosi nazwę nie „Cartagena”, lecz „Cantabria”.

Uśmierzenie powstania Arabów w Palestynie

JEROZOLIMA (PAT). Działalność wojsk brytyjskich w Palestynie jest w dalszym ciągu bardzo żywa. W Jaffie zburzono dom, zawierający skład broni. W czasie rewizji, przeprowadzonej w okolicach Sarkieyk, zabitych zostało 5 powstańców, a rannych dwóch. W całej Palestynie trwa nadal strajk Arabów.

Z okazji rocznicy deklaracji Balfoura żydowska Rada Narodowa wydała odezwę, wzywającą młodzież żydowską do zaciągania się do paramilitarnych organizacji sjonistycznych.

Na drodze Nablus — Tulkarem zginęło 2 Arabów wskutek wybuchu miny lądowej. Na drodze Nablus — Jeruzolima doszło do strze-

laniny pomiędzy Arabami. Prasa arabska, solidaryzując się z protestem, wstrzymała wydawanie dzienników na czas trwania arabskiego strajku powszechnego. W zakładach użyteczności publicznej personel arabski zastąpiony został przez personel żydowski i brytyjski.

W Jeruzolimie sąd wojenny skazał na śmierć pięciu Arabów za udział w ruchu powstalczym. W Beyrucie kupcy ogłosili strajk, jako wyraz sympatii dla strajkujących Arabów palestyńskich. Strajkowi w Beyrucie towarzyszyły demonstracje uliczne, w czasie których doszło do starcia z policją. Kilkanaście osób zostało rannych.

Zbrojenia Australii

CANBERRA (ATE). Australijski rząd związkowy postanowił zamówić w Stanach Zjednoczonych 53 motorowe samoloty bombardujące — zgodnie z zapowiedzią premiera australijskiego Lyonsa w australijskiej izbie reprezentantów.

Jak słychać, zamówienie to ułoko-

wane zostało w Stanach Zjednoczonych celem uniknięcia ewentualnych przykrych niespodzianek, gdyż angielskie fabryki lotnicze wobec wzmaganego zapotrzebowania angielskiej broni lotniczej nie były w stanie dostarczyć zamówione przez Australię samoloty we właściwym terminie.

Stęskniony Chamberlain... znowu spotka się z Hitlerem

LONDYN (ATE). Czwartkowy liberalny „Star” podaje, jakoby premier Chamberlain postanowił wreszcie niezwłocznie kroki, celem doprowadzenia do nowego osobistego spotkania z kanclerzem Hitlerem.

Zdaniem dziennika, ambasador angielski w Berlinie, sir Neville Henderson, bawiący obecnie w Londynie, miał już otrzymać polecenie nawiązania kontaktu z miarodajnymi czynnikami niemieckimi — niezwłocznie po swym powrocie do Berlina, który ma nastąpić w najbliższych dniach.

Rozmowa prem. Chamberlaina

z kanclerzem Hitlerem nie odbędzie się jednak — jak twierdzi „Star” — przed Bożym Narodzeniem, gdyż poprzednio należy jeszcze przystąpić do wyjaśnienia szeregu ważnych kwestii w drodze dyplomatycznej. Po zakończeniu wymiennych negocjacji dyplomatycznych, dojdzie do spotkania obu mężów stanu.

„Star” twierdzi dalej, że Rząd angielski obok innych inicjatyw, wysuwa sprawę zniesienia wojny gazowej oraz bombardowania otwartych miejscowości. Projekt ten miał jakoby uzyskać już aprobatę Francji.

Izba Gmin przyjęła układ włosko-brytyjski

LONDYN (PAT). Izba Gmin przeprowadziła dyskusję na temat wprowadzenia w życie porozumienia włosko-brytyjskiego. Przewodniczący Labour Party Attlee starał się skłonić premiera do odłożenia dyskusji, uważając, że wejście w życie układów włosko-brytyjskich nie jest rzeczą tak bezwzględnie pilną, aby parlament bez należytego przygotowania miał odrzą zdecydować o swej aprobacie. Chamberlain sprzeciwił się temu, oświadczając, że uważa aprobatę parlamentu dla porozumienia włosko-brytyjskiego za sprawę niecierpiącą zwłoki.

W debacie pierwszy zabrał głos Chamberlain, motywując wniosek rządowy o udzieleniu przez Izbę aprobaty dla polityki Rządu, zamierzającego wprowadzić natychmiast w życie porozumienie włosko-brytyjskie. Sprawa hiszpańska — oświadczył premier — nie stanowi już niebezpieczeństwa dla pokoju Europy, wobec czego nie ma dostatecznych powodów do odłożenia się

z wprowadzeniem w życie porozumienia, będącego pozytywnym czynnikiem na rzecz ogólnego uspokojenia. Premier ujawnił, że będąc w Monachium otrzymał zarówno od kanclerza Hitlera, jak i od Mussoliniego ponowne zapewnienie, że Niemcy i Włochy nie żyją żadnymi ambicjami terytorialnymi w Hiszpanii. Mussolini ponadto definitywnie obiecał, że pozostałe w Hiszpanii wojska włoskie zostaną wycofane, gdy tylko plan nieinterwencji wejdzie w życie i że dalszego wysyłania wojsk włoskich do Hiszpanii nie będzie.

W toku debaty, jaka się potem wywiązała, jedynym przemówieniem, zwracającym uwagę było wystąpienie b. min Edena, którego rezystancja w gabinecie nastąpiła, jak wiadomo, 20 lutego b. r. na tle rokowań o porozumienie włosko-brytyjskie. Eden oświadczył z naciskiem, że jeśli po 8-miu miesiącach — to na tym samym stanowisku, na jakim stał wówczas. Gdyby W Brytania na nocniku bieżącego roku zajęła w sprawie hiszpańskiej bardziej stanowcze stanowisko, to wydarzenia w Europie potoczyłyby się, zdaniem Edena, inaczej.

Mowę swą Eden zakończył oświadczeniem, że nie może udzielić poparcia włoskemu rządowemu o wprowadzenie porozumienia włosko-brytyjskiego obecnie w życie.

Po dyskusji Izba Gmin przyjęła 345 głosami: przeciwko 138 wnioskowi rządowemu o wprowadzenie w życie układu włosko-brytyjskiego.

Nominacja

Pan Prezydent R. P. mianował Józefa Kożuchowskiego, wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego podsekretarzem stanu w Ministerstwie skarbu.

Zuchwałe włamanie do banku

Niezwykle zuchwałego włamania dokonano w banku „Noordhollandische Bank”, znajdującego się w samym centrum Amsterdamu w odległości zaledwie kilku kroków od komisariatu policji. Złodzieje wtargnęli do banku przez płotwiec i ustawili przed kasą ogniotrawną, znajdującą się naprzeciw okna wystawowego, które na noc bywa otwarte, wielką skrzynię, pomalowaną na zielono, podobną do złudzenia w słabym świetle

lampki nocnej do kasy, kasę zaś przykryli dywanem, pod którym dokonali rozprucia safe'a. Złodzieje przul w ten sposób kasę niewidzianą przez licznych przechodniów, jak również przez patrolującą policję i stróża. Skradli ogółem różnych monet srebrnych i złotych na sumę — 2.000 guilderów oraz cenną kolekcję starych monet złotych, wartość około 7 tysięcy guilderów.

Wybory samorządowe w Anglii

LONDYN, (PAT). We wtorek odbyły się w Anglii i w Wali częściowe wybory municypalne. Wybrało radców miejskich na miejsce tych, którzy w turnusie trzyletnim obecnie ustępowali. Te częściowe wybory wykażą wyraźną przewagę elementów konserwatywnych nad elementami socjalistycznymi. Labour Party odniosła pewne straty, tracąc większość w takich zarządcach miejskich jak Burnley, Bristol, Leicester, Sunderland, Hull, Wakefield.

Natomiast w Londynie i okolicy Labour Party osiągnęła pewne nowe sukcesy.

Ogółem konserwatyści uzyskali 26 nowych mandatów, liberałowie utracili dwa, niezależni utracili 1. Labour Party utraciła 17. Rezultat ten nie jest oczywiście żadną zasadniczą porażką Labour Party i nie świadczy jeszcze o wyraźnej zmianie opinii, ale niewątpliwie dowodzi, że fala opinii przechyla się na korzyść konserwatywistów.

40 żon Sinobrodego aresztowanie po igamisty

Z polecenia władz prokuratorskich aresztowany został 49-letni Usher Wolff Goldman, znany kupiec i wojażer łódzki. Goldman — jak ujawniło dochodzenie — objeżdżając stale kilkadziesiąt miast, w każdym z nich miał żonę, z którą zawierał żydowski ślub religijny. Ogółem Goldman ma około 40 żon, przy czym żenił się zazwyczaj z posiadaną panną lub rozwódką. W miastach, w których posiadał żony Goldman urządził reprezentowanym przez siebie fabry-

kom włókienniczym składzie towary, występując wszędzie jako solidny kupiec, będący w stałych rozjazdach. Na ślad wielkiej afery matrymonialnej Goldmana przeprowadził władze przypadek. Mianowicie warszawska żona Goldmana Zandberg, „odkryła” drugą jego żonę w Będzinie. Obie kobiety odkryły wspólnie już kilkanaście żon Goldmana i zawiadomiły o wynikach swego dochodzenia policję, która aresztowała wie

Spółczesny humanizm Monachijskie echa

Na marginesie mowy prof. Jana Przyłuskiego

Jak wiadomo (pisał o tym nie raz), socjalizm współczesny coraz silniej podkreśla momenty humanistyczne w swoim światopoglądzie. Oczywiście, humanizm zawsze był częścią socjalizmu, ale obecnie odgrywa szczególnie wielką rolę. Przyczyny znane: odstraszający wpływ z jednej strony eksperymentu bolszewickiego, z drugiej — faszyzmu.

Pod słowem: „humanizm” rozumiemy: *wolność, godność, prawa jednostki ludzkiej* — bez różnicy stanowiska i pochodzenia. Spółczesny humanizm demokratycznego socjalizmu przypomina trochę humanizm epoki Odrodzenia. Ale ten, renesansowy humanizm — a la Erasmus Rotterdamski — miał nieco arystokratyczny charakter, był raczej humanizmem dla wybranych, dla wykształconych. Wówczas humanizm w przeciwieństwie do ponurego średniowiecza był „odkryciem człowieka”, był uznaniem prawa człowieka do szczęścia i rozwoju na ziemi. Funkcja Brentano w swej głośniejszej książce o Odrodzeniu przedstawia Odrodzenie jako przede wszystkim nawrót ku kulturze starożytności; ale ten nawrót był oczywiście raczej wyrazem (i szczegółem) „odkrycia człowieka”.

Wróćmy do humanizmu współczesnego — demokratycznego i socjalistycznego. Faszyzm jest oczywiście *GLÓWNYM WROGIEM* humanizmu — przez swój nastój wojenny, przez pierwiastki nienawiści i okrucieństwa, przez nacjonalizm i rasizm. Podkreśliśmy szczególnie *RASIZM*, podstawę hitlerowskiej (i częściowo włosko-faszyzowskiej) ideologii. Rasizm odrzuca hasła ogólnoludzkie i na miejsce człowieka (humanizmu) stawia kryterium przynależności do pewnej rasy.

Przeczytaliśmy właśnie ostatni zeszyt „Przeglądu Współczesnego” (miesięcznika, redowanego przez prof. Wędkiewicza). Znajdujemy bardzo ciekawą mowę znakomitego orientalisty francuskiego (polskiego pochodzenia) Jana PRZYŁUSKIEGO, — wygłoszoną w r. b. w Warszawie na uniwersytecie podczas nadawania mu godności doktora „honoris causa”. Mowa prof. Przyłuskiego jest poświęcona tematowi „Humanizm a cywilizacja”. Mowa ta zasługuje na wielką uwagę. Znakomity profesor „Collège de France” pomyślał ją jako *pean na cześć humanizmu*. W nawiasach zauważamy, że p. St. Schager w tymże zeszycie „Przeglądu” daje obszerną i interesującą charakterystykę prof. Przyłuskiego.

Prof. Przyłuski nawołuje do tego, że jest orientalista, badaczem kultur wschodnich, a przemawia na wszechnicy polskiej. Nie należy sądzić, powiada, że Polska nie ma wspólnego z Dalekim Wschodem. Albowiem *cała ludzkość* jest powiązana ze sobą we wszystkich swych częściach. Albowiem każdy poszczególny człowiek jest wynikiem współpracy i kultury całej ludzkości, ludzi różnych plemion czy ras. Przyłuski powiada np.: „Dla rozwoju każdej nowej cywilizacji niezbędny jest kontakt z elementami kulturowymi różnych prowincji, co sprzyja wzajemnej wymianie dóbr materialnych i umysłowych. Cywilizacja helleńska narodziła się

w splotu prądów egejskich i greckich; cywilizacja rzymska wyłoniła się z amalgamatu ingrediencji (części składowych) latyńskich i etruskich”.

Nie mamy możliwości obszernie cytować znakomitego mówcy i śledzić szczegółowo wywodów. Ale podkreślamy, że z powyższych zasadniczych twierdzeń (kultura ludzka jest produktem wspólnoty narodów i ras) wyciąga wnioski niejako praktyczne. Powiada np. (str. 6): „Z tych moich poszukiwań wynika, sądzę, *LEKcja WZAJEMNEJ POMOCY I SOLIDARNOCI ZARÓWNO JEDNOSTEK JAK I NARODÓW*”. A dalej mówi tak: „Humanizm współczesny asymiluje tezy starożytnych mędrców w ten sposób, że nadaje im sens nowy. Znaczenie ogólniejsze: *jako ludzie uczestniczymy w jednym i tym samym procesie ogólnoludzkiej twórczości*; nie z zasobów cywilizacji nie powinno nam być obce”.

Mówca porusza różne ciekawe zagadnienia, związane z problemem humanizmu, np. problem osłabienia osobowości w naszych czasach. Ale na to już nie mamy miejsca. Wskażemy tylko, że szar-

nowy uczyony wraca ku końcowi mowy do zagadnienia współpracy narodów i kończy *OPTYMISTYCZNYM HUMANISTYCZNYM AKKORDEM*: „Ta ustawiczna wymiana ludów i pokoleń, to cudowne odmładzanie się ludzkości w ciągu stuleci stanowi dla nas najlepszą lekcję energii i ufnosci. Porównawcze studium różnych cywilizacji może powołać do życia *NOWY HUMANIZM* o szerszym oddechu... Wreszcie ostatnie słowa: „*ŚWIADOMOŚĆ GODNOŚCI CZŁOWIEKA POGŁĘBIA SIĘ* i staje się szerszą przez badanie nad cywilizacjami...”

Tak mówił sławny orientalista francuski. Naturalnie, to co mówię, jest zaledwie częścią naszego socjalistycznego humanizmu (nie ma momentów ustrojowo-politycznych, socjalnych i t. p.). Ale jest to chociaż ciekawia i istotna.

Przytoczyliśmy wywody prof. Przyłuskiego, by stwierdzić raz jeszcze, że wyniki prawdziwej nauki nie mają nic wspólnego z rasistowską doktryną nienawiści. Piękne wywody prof. Przyłuskiego są warte przeczytania.

K. CZAPIŃSKI.

NIEMCY JUŻ ŻĄDAJĄ ZWROTU KAPITAŁÓW REPARACYJNYCH!

Organ gospodarczy „Trzeciej” Rzeszy „Deutscher Volkswirt” w artykule wstępnym z 7-go października pisze m. in.:

„Porozumienie polityczne nie będzie skuteczne, jeżeli nie będzie szło w parze z porozumieniem gospodarczym. Z tej to przyczyny w Monachium państwa totalne wyraziły swą wolę podjęcia obrony gospodarczej... Ewolucja ostatnich 20 lat pokazała, jakich w tej dziedzinie dokonano błędów. Niemcy potrzebują gruntu, skąd czerpałyby swe własne surowce. Niemcom należy się wynagrodzenie za kapitał ruchomy, zagrabiony przez Wersal”.

Ze Niemcom chodzi tu o zwrot sum, wpłaconych do r. 1931 tytułem odszkodowania ze straty wojenne, ustalone przez Traktat Wersalski, wynika z oświadczenia w tymże artykule, że Niemcy domagają się wynagrodzenia w postaci „kapitału i złota”.

Nie można hitlerowcom odmówić konsekwencji: jeżeli już podarli Traktat Wersalski na strzępy, to i przepisy ekonomiczne tego traktatu chcą unicestwić. I okaże się w końcu, że w r. 1918 wygrała wojnę Niemcy, a nie — zwycięzcy...

WŁOCHY DYKTUJĄ W... LIDZIE NARODÓW.

Z Genewy donoszą do prasy za granicznej, że Włochy zażądały od Avenola, sekretarza generalnego Ligi, by usunął pewną liczbę wysokich urzędników, którzy w wykonaniu swych obowiązków, wprowadzali w życie uchwały Ligi w sprawie sankcji przeciw Włochom. Prasa faszystowska w Paryżu przygotowała teren do tych nie zwykłych żądań Mussoliniego, tak charakterystycznych dla mściwej natury faszyzmu i tak znamienych dla ducha... monachijskiego. ozywającego dziś politykę czterech mocarstw.

Jak Avenol ustosunkuje się do tych żądań, dotąd nie wiadomo.

NIEMCY KONTROLUJĄ W KRAJACH SKANDYNAWSKICH.

Czasopismo londyńskie „Time et Tide” wskazuje na złośliwie skutki kapitulacji monachijskiej w krajach skandynawskich. Hitlerowcy potrafili w mig wyzyskać swe zwycięstwo, by narzucić prasie skandynawskiej zupełnie nieznany przed tym ton. W Danii, w Szwecji, w Norwegii, nie tylko prasa pravicowa, lecz cała prasa w ogóle wszczęła kampanię, by w ocenie zagadnień zagranicznych zajmować stanowisko „neutralne i obiektywne”. Rządy obawiają się, by krytyczny artykuł w prasie nie wywołał nieprzyjaznych względem krajów skandynawskich wystąpień Niemiec.

W Szwecji bierze całkowite górę kierunek polityki odosobnienia. Popiera ten kierunek zwłaszcza prasa Kreugera, potentata prasowego, brata głośniego przed laty, a nieżyjącego już finansisty i aferysty. Redaktor polityki zagranicznej dwóch dzienników tego konserwu, Walenty Sjöberg, był oficer marynarki, utrzymuje bliskie

stosunki z ministerium spraw zagranicznych i wojny w Niemczech. „Time et Tide” podaje epizod z prasą w Kopenhadze. Dziennik „Berlingske Aftenavis” ogłosił artykuł o losie Sudetów pod rządami hitlerowskimi i przy sposobności przedrukował ustęp z mowy liberalnego posła z Izby Gmin R. Auclanda. Poselstwo niemieckie natychmiast zaprotestowało przeciw temu ustępowi i nazajutrz ukazało się przeproszenie za wydrukowanie „całkiem niewiarygodnego” oświadczenia posła Auclanda. Podobno nawet autor artykułu, redaktor zagranicznego działu pisma kopenhaskiego, otrzy- mał dymisję.

W Norwegii Rząd robotniczy wyraził gotowość, w razie konieczności, rozszerzenia podstawy rządu i oparcia go na wszystkich stronnictwach demokratycznych.

CZEŚKI PRZEMYSŁ WOJENNY W RĘKACH NIEMIECKICH.

Zakłady Schneider w Creusot we Francji, miały znaczny pakiet akcji zakładów Skoda w Pilźnie. Po Monachium akcje te przeszły do rąk Kruppa. Oznacza to rzecz jasna, całkowite opanowanie przez myślu wojennego w Czechach, który będzie pracował dla Niemiec, a w wypadku wojny z Niemcami Czechom nie wolno będzie dostarczać broni i amunicji wrogom Niemiec.

Sprawy hiszpańskie

6-GO LISTOPADA DZIEŃ SOLIDARNOCI

Międzynarodowy komitet pomocy Hiszpanii, mający swą siedzibę w Paryżu, ogłosił wezwanie na rzecz pomocy ludności cywilnej Hiszpanii, zwłaszcza kobiet i dzieci. „Zadna istota ludzka — brzmi wezwanie — nie może zostać obojętna wobec wzrastających cierpień ludności cywilnej Hiszpanii. A obecnie nadchodzi twarda zima, chłód, głód. Dzieci, które cudem ocalały od bombardowań, nie powinny teraz umrzeć z głodu dlatego, że nie spełniliśmy wobec nich zwykłego obowiązku ludzkiego. Złożmy ofiarę, by utrzymać przy życiu ludność cywilną. Złożmy ofiarę, by dzieci — nadzieja jutra — mogły żyć i zachować zdrowie. Złożmy ofiarę szybko, by nie było za późno”.

Komitet ustalił 6-ty b. m. jako dzień solidarności międzynarodowej w pomocy dla Hiszpanii.

Przy sposobności zaznaczamy, że wśród wielu projektów wydanej pomocy Hiszpanii, na uwagę zasługuje inicjatywa tow. Buset w Belgii, by każdy członek Partii i bratnich organizacji ofiarował co tydzień 1 fr. na rzecz Hiszpanii.

Pamiętajmy, że Hiszpania republikańska jest zagrożona blokadą zupełną ze strony państw faszystowskich!

WŁOŚCIANIE ODRZUCAJĄ „ŁASKAWY CHŁEB” FASZYSTÓW.

Rada miejska Madrytu otrzymała liczne listy od włościan prowincji madryckiej, wyrażających się z pogardą o chleb, rozrzuconym przez łotrów faszystowskich nad Madrytem. Włościanie całej prowincji przyrzekają stolicy dostarczyć tyle chleba, ile jej potrzeba na wyżywienie ludności.

Włościanie z Armunie piszą: „Wyrażamy w imieniu ogółu włościańskiego swą nienawiść do zbrodnicego lońictwa rokoszan, które bombarduje ludność Madrytu i rzuca jej mizerne kromki chleba, skradzionego robotnikom i chłopom okupowanej części Hiszpanii. Waleczni madryccycy odpowiedzieli godnie, skądając chleb w ko misaria:ach. Zobowiązujemy się pracować bez przerwy przy następnym zasiewie, by ludność Madrytu nie zabrakło chleba i by mogła nadal walczyć służąc przykładem bohaterstwa dla całej Hiszpanii”.

Rada miejscowości Loranca de Tajuna pisze: W ciągu miesięcy rokoszanie mordowali setki kobiet i dzieci, a teraz mają cynizm zrzucać na ludność madrycką „chleb zdrady”. Ale ludność ta, która niewątpliwie ma swe potrzeby, ma

też — w stopniu większym — swą godność. Co do nas, to oddamy na sze wszystkie zboże Rządowi i wiemy, że wszystkie inne gminy są gotowe uczynić to samo, celem rozwiązania sprawy wyżywienia Madrytu. Jest to najlepsza odpowiedź, jaką możemy dać zbrodnicy awiacji cudzoziemskiej. Niech żyje bohaterki Madrytu!”

BENAVENTE WIERZY W TRIUMF LUDU HISZPAŃSKIEGO.

Znakomity pisarz hiszpański i laureat Nobla, Jacinto Benavente, pisze w „Revista de las Espanas”:

„W ciągu dwóch lat wojny wiara moja w triumf ludu nieustannie rosła. Mówię o triumfie Triumfować nie zawsze jest to samo co zwyciężać, ponieważ jest to prawo historyczne, nie znające wyjątku, że się zawsze, zawsze kroczy naprzód. Aczkolwiek wydaje się czasem, że się cofa, to jest to tylko pozór. Poehód ludzkości naprzód nie zatrzymuje się nigdy. To idee postępowe torują sobie drogę i narzucają się ostatecznie mimo wszystko. Oto dlatego, mimo beczeczeństw przejściowych, wierzę, że triumf sprawy ludowej jest pewny. Nie analizujemy dziś, nie myślimy nawet o tym, co oznaczałby triumf tych, których nazywamy: ci inni, gdyby nawet ten triumf miał być długotrwały (a on nigdy nie mógł być taki).

Wystarczy znać tych ludzi i tych co są z nimi. Nie są niczym innym jak zacołaniem, reakcją. Są uosobieniem fałszu, bezużyteczności, zglinizny, śmierci. W przeciwieństwie do nich, mimo naszych błędów — którym nie powinniśmy za przeczać, — mimo licznych wahań — które trzeba przyznać — sprawa ludu jest sprawą Hiszpa-

ni, sprawą, od której zależy jej życie i przyszłość. Wolajmy więc głośno: Niech żyje prawdziwa Hiszpania; Hiszpania, która chce żyć!”

W ogniu straszliwych doświadczeń wykuwa naród chiński swą przyszłość

Znany dziennikarz amerykański Edgar Mowrer (Maurer), autor ciekawej książki o przewrocie hitlerowskim („Niemcy cofają wskazówki zegara”), przeżywał od dłuższego czasu na froncie chińskim, skąd przesyła korespondencje do pism amerykańskich i europejskich. Mowrer jest dziennikarzem w wielkim stylu; jego spostrzeżenia, myśli i wnioski odznaczają się powagą i bystrością ujęcia. Nie goniąc za tanią sensacją. Mowrer stara się zawsze dotrzeć do sedna obserwowanych zjawisk by spud powzięczni złudzeń i pozorów wydożyć istotną treść wydarzeń politycznych. Należy przypomnieć, że Mowrer przez parę lat pełnił funkcje amerykańskiej i piastował godność prezesa związku korespondentów zagranicznych w Berlinie. Naraził się jednak szybko niezależnością swych opinii władzom hitlerowskim, które go w końcu wysiedliły „w trybie administracyjnym” z granic „Trzeciej” Rzeszy.

Opisuje głębokie przemiany w życiu państwa i narodu chińskiego, zachodzące pod wpływem japońskiego najazdu i straszliwych skutków wojny, Mowrer zwraca przede wszystkim uwagę na daleko idącą rewizję poglądów chińskich w stosunku do armii i żołnie-

rza. Pokojowy kraj kupców, rolników i myśliwców, który zawsze gardził wojennym rzemieślnikiem i uosobieniem patriotyzmu, patrzył lekceważąco, a nawet niezyczliwie, pod wpływem śmiertelnego niebezpieczeństwa ze strony imperialistów japońskich, nabrał innego o tych sprawach mniemania. Antymilitarystyczne nastawienie narodu chińskiego uległo szybkiej i radykalnej zmianie. Obecnie, większość chińskich mężczyzn nosi mundur wojskowy, zaś mnięjszość, składająca się z ludzi najwybitniejszych i najbardziej wykształconych kieruje akcją walki z obcym najazdem. Stan żołnierski jest dziś nie tylko poważany, lecz zajmuje pierwsze miejsce w hierarchii państwowej. Władza i wpływy marsz. Czang - Kai - Szeka, który uosabia Chinę żołnierską i waleczną, stanowią najbardziej przekonujący dowód głębokości zmian w usposobieniu i zapatrywaniach społeczeństwa chińskiego.

W dalszym ciągu swych rozważań, opartych na materiałach bezpośrednich i autentycznych, wskazuje Mowrer na niezmany dotychczas w dziejach chińskich fakt ogromnego i decydującego autorytetu centralnej władzy kraju. Znikają samowolne i warcholne rządy prowincjonalne dyktatory, spośród których niejedną głowę już przyplacił opór stawiany władzy centralnej, jednoczącej wysiłki narodu. Autorytet tej władzy utrzymał się i wzrasta — i temu w znacznej mierze przypisać należy, że pomimo zwycięstw japońskich wszystkie państwa zagraniczne utrzymują nadal stosunki dyplomatyczne z rządem Czang-Kai - Sze-ka, ignorując operetkowe „rządy” powołane przez Japończyków w okupowanych prowincjach. Chiny — pisze Mowrer — ta bezkształtna masa państwa na Dalekim Wschodzie, stając się krokiem, konsekwentnie *rzeczywistym państwem*, w nowożytnym tych słów znaczeniu.

Najazd japoński, wywołujący konieczność mobilizacji obronnej wszystkich sił narodu, wpłynął również na wzrost patriotycznej i społecznej samowiedzy wśród mas chińskich, dotychczas biernych i uległych wobec wszelkiej tyranii i

wszelkiego wyzysku. A te masy ludowe — twierdzi Mowrer — to najwytrwalsza może i najenergiczniejsza część narodu chińskiego. Klęski i nieszczęścia wojny zmieniły ludność Chin w naród, ołtarzowny pełną poczucia odpowiedzialności za bieg spraw dzisiejszych i za przyszłe losy. Jest to już faktem bezspornym, a fakt ten będzie miał przełomowe dla historii Chin znaczenie.

Mimo okropności doświadczeń wojennych, życie społeczeństwa chińskiego staje się z dnia na dzień coraz intensywniejsze i coraz bardziej uświadomione. Wojna przyspieszyła dojrzewające przemiany, przeroła swym krwawym plugiem umysłowość i tradycje Chińczyków, ale trzeba będzie długiego czasu, aby obrznięty obszar — po zakończeniu wojny — wydożyć ostatecznie ze stanu materialnej i duchowej niedoli. Dużo jeszcze czasu upłynie, zanim najcenniejsze pierwiastki chińskiej kultury, wiedzy, filozofii, sztuki połączą się z przejętą od Zachodu pożywką cywilizacyjną, zanim powstanie ożywcza synteza, która uczyni znowu z Chińczyków naród niesłychanie twórczy, jakim już przed wiekami byli. Nowy duch prowadzi młodzież chińską na nowe tory — kierując ją uczuciowo wższe od instyktu. Idee wydolnowawcze, rzucane w naród przez Sun - Jat - Sena, demokracja, patriotyzm, dobrobyt mas, zyskują coraz większy wpływ, zwłaszcza tam, gdzie istnieją szkoły lub ośrodków pracy politycznej.

Dość za najważniejsze swe zadanie uważają Chińczycy słuszną organizację walki z najazdem japońskim, i — nie bacząc na nic — walkę tę prowadzą z energią i wytrwalszością, stanowiącą jaskrawy kontrast z notoryczną do niedawna chińską gnuśnością i chińskim nie działstwem. I to jest właśnie gwarańcją, że z próby dziejowej, której jesteśmy świadkami, odrodzone i wzmożone wewnętrzne Chiny będą mogły wyjść zwycięsko, że nie staną się nigdy latwyńsi lupem ekspansji japońskiej, że w najtrudniejszych nawet warunkach potrafią bronić skutecznie suwerenności państwa i godności narodu. BD.

DZIAŁ LEKARSKI

WENER. LEKZNICA „Dworcowa” prywatna
 piclowe 49 Mężczyzn przyjmuje
 CHMIELNI 49 lekarz 8 r. — 9 w.
 Kobiety przyjmuje lekarka 9 r. 9.

Dr. med. MIRON HERMAN
 WENERYCZNE, PŁOCOWE, SKORNE
 HOZA 54
 do 10 l od 4 — 7 pp. tel. 918-88

AKUSZERKA
 MARIA GURBINKIEL
 Odradzona przez prof. U. J. P.
 POKADY BEZPŁATNE
 Niezamożnym — ustępstwo
 CHŁODNA 38 m. 11, tel. 233-57
 Godziny przyjęć 10-1 i 4-8.

Najnowsze badania „naukowe” w Hitlerii

Niejak pan Hans Gossen, uchodzący w „Trzeciej Rzeszy” za sławę naukową, ogłosił w czasopiśmie fachowym (Mitteilungen zur Geschichte der Medizin, der Naturwissenschaften und der Technik) referat w którym zastanawia się nad przyczynami, które doprowadziły do upadku świata starożytnego.

Według tego pana Gossena, winę za upadek świata starożytnego ponosi Sokrates i jego nauka, stanowiąca dalszy etap rozwojowy nauki; Platona.

Dla pana Gossena nie ulega naj-

mniej wątpliwości, iż Sokrates był Żydem. Cały światopogląd Sokratesa był żydowski - dekadencjonalny. Również z obrazu, nakreślonego z Sokratesa w komediih Arystofanesa, jasno wynika, że podburzył Sokrates należał do wspólnoty Mędrców Syjonu.

Krótko mówiąc, Sokrates zaraził i rasowo szabił cały świat starożytny i gdyby tego nie był uczynił, świat antyczny przetrwał by do naszych dni.

Nikczemna napaść na klasowy ruch robotniczy

Jak to było u Zylberszpic. „Ore-downnik“ broni... Estery Aronowicz — Dyrektor Simm i kamienicznik Sabczyk. — Nikczemne metody endeckiego pisemka.

W numerze „Ore-downnika“ ze środy, dnia 2 listopada r. b., ukazał się plugawy artykuł p. t. „Męczy klasowi, liście nadal buty Zylberszpicowi“. Artykuł jest stekiem głupstw i brudnych insynuacji. Panowie z „Ore-downnika“, którzy sprawą Zylberszpic zainteresowali się raptem 2 listopada r. b., piszą „o pobiciu dwóch robotników Polek“ oraz dalej „zapłuty iewrej ze starówki maltretował w sobach tych dwóch robotnicę godność polskich mas robotniczych“ i t. d.

Otóż sprawą tą „Łodzianin“ zajął się o wiele wcześniej, bo w piątek, dnia 28.X. r. b. i w artykule p. t. „Terrorem walczą Zylberszpic z robotnikami“ napisał metody Zylberszpic, podając nazwiska tych robotnic, a mianowicie Fabianiak Jadwiga i Aronowicz Estery. Czyżby „Ore-downnik“ dla celów swej akcji zamierzał również Aronowicz Estere do „polskich mas robotniczych“. Jak widzimy, Zylberszpic w swej mianowicie do klasowych intere-

sów robotniczych nie rozróżniał narodowości, pobił zarówno Polkę, jak i Żydówkę. Bo kapitaliście nie chodzi o rację, chodzi mu jedynie i wyłącznie o własną kieszeń, którą zaatakowały zarówno robotnice polskie i żydowskie. My sprawą Zylberszpic zajęliśmy się już dawno, bo jeszcze miesiąc temu, ujm głos w tej sprawie zabrali „Ore-downnik“. W dniu 2 października r. b. umieściliśmy dłuższy artykuł, opisujący „skandaliczne stosunki w fabryce Zylberszpic“.

W trakcie strajku okupacyjnego opisywaliśmy ciężkie warunki walki robotnic, które dniem i nocą przeżywały na podwórzu fabrycznym.

Akcję prowadził związek klasowy, broniąc słusznych praw robotniczych, co wywołuje pianę na ustach u pismaków endeckich, maczających pióra w swej własnej złości.

Pismacy ci, tak czuli na godność i honor robotnika polskiego, czemu milczeli, gdy kierownik firmy Hau p. Simm, aryczyk, bił i poniewierał robotnicę — delegatkę? Czemu wtedy nie napiętnowali brutalnego postępkę, lecz odwrotnie ujawnienie tych fak-

tów potępiali, tłumacząc, że to szkodzi interesom polskiej placówki? Czemu nie pisali o kamieniczniku, członku Stronnictwa Narodowego, którego sąd skazał na 2 mies. więzienia za pobicie swojego dozorca i zdemolowanie jego mieszkania. Wszak nazwisko tego kamienicznika, swego członka, znają dobrze. Jest nim p. Andrzej Sobczyk, współwłaściciel firmy radiowej „Ika“, a poszkodowanym dozorcą jest Władysław Rybarkiewicz.

W sprawie tej, w obornie Sobczyka stawał sławny endecki mecenas B. Grochowski.

W końcu pismak endecki z rodziny „zapłutych karłów“ (według słów premierowskich) grozi odwetem mas robotniczym.

Możemy tylko radzić temu panu, aby raczej zatrokał się o swoją skórę, gdyż robotnicy poznali się już na swych pseudo-obrońcach, wysługujących się z całych sił międzynarodowe złota i kapitału.

Obrażają policję...

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko Władysławowi Świątaczakowi, oskarżonemu o obrazę policji.

W dniu 11 sierpnia r. b. został na ulicy Brzezińskiej Świątaczak zatrzymany za handel owocami i warzywami bez zezwolenia.

Podczas przeprowadzania Świątaczaka do komisariatu, między nim a policjantem nastąpiła scyzja, w wyniku której Świątaczak dopuścił się obrazy policji oraz Narodu Polskiego.

Sąd skazał go wczoraj na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem.

Migawki przedwyborcze

Zarządzenie Starosty Grodzkiego nie obowiązują... „OZON“

Przed trzema tygodniami ukazało się w prasie zarządzenie starosty grodzkiego dr. Mostowskiego, że afisze i wszelkie druki mogą być wyklejane wyłącznie w miejscach na ten cel przeznaczonych (tablice i słupy inwalidów), natomiast jeżeli ktokolwiek będzie rozklejał afisze na murach domów, parkanach i t. d. zostanie połączony z odpowiedzialnością karno-administracyjnej.

Zarządzenie to odwołane dotychczas nie zostało, a więc powinno być przestrzegane!

Jednak „Ozon“ wbrew zarządzeniu starostwa, dzień w dzień i noc w noc, wysyła na miasto grupy opłaconych rozklejaczy, którzy ta petują fasady domów, mury i parkany wydawnictwami „Ozonu“ i różnymi niezbyt mądrymi hasłami, przy zupełnej obojętności policji, która nikogo z opłaconych rozklejaczy nie zatrzymuje i do Sądu Starościńskiego nie doprowadza...

Jakgdyby dla silniejszego podkreślenia, że zarządzenie to Ozonu nie obowiązują, oblepiono afiszami budynki, w których mieszczą się komisariaty Policji Państwowej.

Rozklejacz opłaceni przez „Ozon“ (z jakich funduszy?) smarują domy w biały dzień, a gdy ktoś z przechodniów zada znajdującemu się w pobliżu posterunkowemu pytanie: „czy wolno tak robić“, posetrunkowy macha ręką i odchodzi...

Wyciągamy więc następujący wniosek: albo zarządzenie starosty obowiązują wszystkich, albo

przeosta faktycznie obowiązują, ponieważ władza która to zarządzenie wydała, toleruje „tapetowanie“ miasta i patrzy przez palce jako pod jej okiem miasto jest obklejane powodzią wydawnictw i różnych hasel. Doszło nawet do tego, że gdy ktoś „oczyszcza“ miasto, zostaje zatrzymany i karany. To już jest paradoks!

A teraz konkluzja: Skoro wolno „Ozonowi“ kleić afisze gdzie mu się tylko podoba, to i w akcji wyborczej do Rady Miejskiej wszyscy z tego prawa będą mogli korzystać. Gdyby miało być inaczej, to na ten precedens zawsze się powołamy i zapytamy, czy ktokolwiek został pociągnięty do odpowiedzialności za rozklejanie afiszów „Ozonu“ przed 6 listopada 1938 r.

Skoro już piszemy o tapetowaniu ulic istną powodzią afiszów ozonowych (tych afiszów jest więcej niż wyborców uprawnionych do głosowania) należy choćby w paru słowach opisać wrażeń, jakie odnosi „szary człowiek“ do którego krzyczą i wołają z murów młasta napisy „głosuj!“

Łudność zawsze chce głosować, bo głosowanie jest jej prawem. Ale na kogo ma głosować? Na ozonowych kandydatów? Czy także wybory mogą być wyrazem woli tej ludności?

Gdzie są kandydaci obozu socjalistycznego, który uzyskał w roku 1936 około 100.000 gł.? A gdzie są kandydaci z innych grup politycznych, daleko silniejszych od „Ozonu“.

Są jedynie kandydaci dawnego sanacyjnego obozu i grup z sanacją współdziałających, które razem uzyskały w r. 1936... 13.000 głosów. Reklamowany jako „jedyny“ kandydat żydostwa łódzkiego — Minberg, reprezentuje znikomą mniejszość żydowskiego społeczeństwa, gdyż w r. 1936 na liście „Bundu“ padło 23.700 głosów, na Sjonistów 10.500 głosów, a na Agudę, która reprezentuje Minberg około 15.000 głosów, a więc zaledwie około 28 proc. głosów żydowskich.

Hasło „że nie branie udziału w głosowaniu jest dowodem głupoty politycznej“ jest argumentem obosiecznym. Przecież sp. BBWR pierwszy w Niepodległej Polsce hasło takie wysunął, co teraz prasa opozycyjna przypomina...

I w roku 1935 rzucano gromy na opozycję, że nie idzie do wyborów Sejmowych. Ale opozycja iś do wyborów nie mogła, bo wówczas kandydowali wyłącznie ludzie płk. Sławka. Sytuacja zmieniła się o tyle, że Sławek poszedł w odstawkę, a kandydują ludzie z zrymem „Ozonu“. Społeczeństwo rozumie to doskonale i rzucanie gromów na opozycję jest tylko mawaniem, bo gdyby opozycja mogła wystawić swoich kandydatów, z prawa wyborczego nikt nie chciałby rezygnować.

METODY, METODY...

W obecnej akcji przedwyborczej do Sejmu, sanacja nie wysyła już hasel w rodzaju „głosuj na jedynek, będziesz miał chleb i szynkę“. Propaganda wyborcza toczy się innym łożyskiem. Dominuje hasło: kto nie będzie głosował ten jest wrogiem... (?) Nie głosuj tylko wrogowie... (?) kto się wstrzymuje od głosowania... i t. d., i t. d.

A w prasie dzień w dzień czytamy sążniste artykuły i hasła, że głosują wszyscy, że wszyscy pójda do urn. że każdy spełni swój obowiązek! Skoro więc będą głosować wszyscy to dlaczego sanatorzy tak bardzo denerwują się na opozycję...

Każdy dzień przynosi nowe kwiatki z wyborczego pola i mówi o metodach jakie w tej „akcji“ ujawniają się.

Oto po wsiach rozsyłany jest sfalszowany list W. Witosa, w którym Witos rzuca gromy na Stronnictwo Ludowe. Robota niezbyt mądra i szyta zbyt grubymi „ścigami“. Łatwo domyśleć się, czyje ręce to robią...

Choć głosowanie jest prawem a nie obowiązkiem obywateli, chodzą różni ludzie i rozpowiadają „na ucho“ o czarnych listach, a nawet podobną wiadomość wydrukował „Głos Poranny“. Najwyższy czas żeby obywateli przestano straszyć! Czyżby brakło już rzeczowych argumentów. A może to tylko wynik dużego zdenerwowania? W każdym bądź razie metoda...

To znów przed dwoma dniami rozklejono anonimowe odezwy, że radiostacje sowieckie wzywały 25.10 o godz. 11 r. do niegłosowania. I anonimowa odezwa krzyczy „widzicie, czemu to pachnie!“

W podobne wiadomości nie wierzymy, tak jak i nie uwierzmy, żeby np. III Rzesza wzywała do głosowania polskich obywateli, bo żaden sąsiad, z lewa czy prawa nie może wtrącać się do wewnętrznych spraw Polski, tak jak i Polska nie wtrąca się do wewnętrznych spraw swoich sąsiadów.

Jesteśmy przekonani, że gdyby radiostacje którekolwiek z naszych sąsiadów wtrącały się do spraw wewnętrznych kraju, Rząd wniósłby odpowiedni protest.

POWÓDZ „ZORGANIZOWANEGO“ ENTUZJAZMU

Cała prasa „ozonowa“ i mieszczańska dzień w dzień pisze na pełnych kolumnach o „wzrastających nastrojach“, o powstawaniu dziesiątków komitetów dla poparcia tej czy innej kandydatury. Co afisz i odezwa, to inny jakiś komitet. Istny potop nazw, firm, bloków itp. A robota to wszystko przeważnie te same ręce...

NABIERANIE NA DEMOKRACJĘ!

W poszukiwaniu punktu styczności ze społeczeństwem, kandydaci „ozonu“ udzielają wywiadów, że w razie gdy przejdą (a czy przejdą?) będą bronić praw robotniczo - pracowniczych, będą szermierzami demokracji i będą walczyć o zmianę ordynacji wyborczej.

Mają humor i tupet. A coście zrobili dotychczas, panowie suwereni przez 3 lata sejmowania. Wybrani zostaliście na podstawie tej samej ordynacji! Kto wam wierzy? Wy sami w to nie wierzyacie. Prześtańcie traktować społeczeństwo za masę, z którą można robić co się komu podoba.

TAJEMNICA TEL. 100-66

Pod przewodnictwem adw. Fichy powstał wojewódzki komitet wyborczy, który urzęduje w Magistracie. Komunikaty prasowe poinformowały, kto chciał być poinformowany, że wystarczy zatelefonować pod 100-66 a wszystko Ci obywatelu powie... Spogłdajmy w spis telefonów i odnajdujemy, że nr. 100-66 to telefon tymczasowego prezydenta miasta Gódzkiego. W Magistracie nie mają widocznie większych kłopotów... Ale gdyby „partijnicy“ robili takie wybory — jaka fala oburzenia przeszłaby przez organizację „zorganizowanego entuzjazmu“ na na obsadzenie „bojówkami“ Magistratu itd. itd.

PAN FICHNA ZNÓW WYPŁYNAŁ

Odsunęty od wpływów i dobranej platformy stanowisk przez wojewodę Hauke-Nowaka — adw. Fichna znów znalazł się na powierzchni życia politycznego. Jego głos rozlega się wszędzie. Rzuca gromy na partijnictwo, na „ciemne typy“, które nocą, ukradkiem zdejmują afisze ozonowe. Płynię z ust p. adwokata strumień soczystych słów.

Zapomniał p. adwokat, że sam był partijnikiem i nim pozostał, jeno jego partia nazywa się teraz „obozem“, że jego ludzie z N.P.R. też w ciemne noce zrywali afisze innych partyj, że ludzie z NPR-u napadali na swoich przeciwników i że enteropcy dokonali bandyckie go napadu na dr. Koziny w roku 1930.

Nie każdemu wypada ubierać się w togę Katona.

Metody Ozonu w Zduńskiej Woli

W ciągu ostatnich dni poprzedzających wybory sejmowe na terenie Zd.-Woli, Ozon, czynniki administracyjne i policja wychodzą ze skóry, aby zapewnić jakąś taką frekwencję wyborczą. Ponieważ robotnicy wobec tej akcji zachowują się nadzwyczaj biernie i nie interesują się tym, który z mężów zaufania sanacji dojdzie do mety, policja chodzi po fabrykach i nawołuje delegatów za pośrednictwem dyrekcji do zwoływania na na fabrykach masówek wyborczych i nawoływania do udziału w głosowaniu. Np. w f-mie P. Kielnym przodownik P. P. p. Staby przyniósł majstrom prowokacyjną ulotkę agitacyjną, nawołującą do wzięcia udziału w wyborach. Pielnymi osobiście oświadczył delegatom, by wpłynęli na robotników aby wzięli udział w głosowaniu, gdyż ma nakaz policji zwołania masówki i zakomunikowanie o jej przebiegu komendzie P. P. w Zd.-Woli. Delegatom oświadczył, że ci robotnicy, którzy nie wezmą udziału w wyborach, będą ciężko żalowali gdyż mogą postradać pracę. Na dzień wczorajszy do komisariatu P. P. wezwani zostali delegaci Kl. Zw. w spr-

wie właśnie wyborów. F-ma P. Kielnym nie jest odosobniona, akcję podobną przeprowadza policja i na innych fabrykach.

Chcemy zapytać co ma policja do wyborów i co oznacza ten system, którego trudno nazwać.

Z codziennych walk robotników

Podjęta przez Związek Kelnerów akcja w kierunku podziału pracy i zatrudnienia kelnerów pozostających bez pracy, jak dotychczas przyniosła dodatnie rezultaty w postaci stworzenia miejsc stałego zarobkowania dla kilkudziesięciu bezrobotnych kelnerów.

Obecnie specjalnie wyłoniona komisja ustali warunki podziału pracy w pozostałych jeszcze przedsiębiorstwach gastronomicznych, tak by do połowy bież. miesiąca akcja objęta została wszystkie zakłady.

Wczoraj rano wybuchł strajk okupacyjny w zakładach przemysłowych firmy Adolf Horak w Rudzie Pabianickiej.

Strajk objął około 500 robotników.

Strajk w fabrykach filcu, podjęty jeszcze w dniu onegdajszym w ciągu dnia wczorajszego trwał w dalszym ciągu bez żadnych zmian

Konferencja zwołana ma być w bież. tygodniu. Strajk ma przebieg całkowiec spokojny.

Strajk okupacyjny w f. Gessenner przy ul. Kilińskiego 24 trwał wczoraj w dalszym ciągu, mimo, iż firma w zasadzie uzgodniła z robotnikami kwestię spłacenia za legich zarobków.

Robotnicy jednak nie przerwali strajku, czekając wstępnej wypłaty, co nastąpi ma dopiero dziś.

W dniu wczorajszym w Okręgowym Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli cechów piekarskich i Związku Pracowników Piekarskich, poświęcona unormowaniu sprawy wypoczynku świątecznego w piekarniach.

Po dłuższych debatach ustalono zasadę, iż przerwa w pracy w czasie świąt trwać będzie od godziny 20-tej w sobotę do godziny 20-tej w niedzielę.

Dźwiękowy Kino-Teatr
6 tydz. rekordowego powodzenia. NIEODWOLALNIE OSTATNIE 3 DNI
DZIŚ przepiękny film w języku żydowskim
TRZECI TYDZIEŃ REKORDOWEGO POWODZENIA
„URANIA“ „MATECZKA“
Reżyseria: Konrad Tom i Józef Green Muzyka: Abram Elsztejn.
Pocz. o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o godz.12
Celem umożliwienia najszerszemu masom społeczeństwa obejrzenia arcydzieła filmu „MATECZKA“, obniżyliśmy ceny na wszystkie seanse t. j. od 0,54 gr.
Film ten w tym sezonie w żadnym innym kinie wyświetlany nie będzie

Kobieta żywcem spalona na stosie Bestialska zbrodnia przy ul. Smutnej

Wczorajszej nocy II komisariat P. P. został zaalarmowany wiadomością, iż na posesji przy ul. Brzezińskiej 147 leży jakaś kobieta, straszliwie poparzona.

Na miejsce przybyło wkrótce pogotowie ratunkowe, które oprzytyło poparzoną i przewiozło w stanie nieprzytomnym do szpitala w Radogoszczu, gdzie wkrótce zmarła.

Na miejsce zbrodni przybyli przedstawiciele władz.

Ustalono w pierwszym rzędzie, że zamordowaną była kobieta lat 25 — 30, ciemno blondyna, średniego wzrostu, wnosząca z zewnętrznego wyglądu prawdopodobnie robotnica fabryczna.

Zbrodnia miała miejsce opodal ul. Brzezińskiej w polu przy ul. Smutnej, wiodącej do ementarza na Dołach po-

środku muru ementarnego.

Zbrodniarze przygotowali się planowo do zbrodni, o czym świadczy fakt, że wybrali teren osłonięty pagórkami i parkanem i zgromadzili na miejscu drzewo na palenisko.

Zamordowaną została prawdopodobnie zwabiona na miejsce zbrodni podstępnie po czym związano jej ręce i nogi, zawiązano silnie usta, obłano jakimś płynem łatwopalnym i wrzuciono na rozpalone duże ognisko.

Nieszczęśliwa kobieta płonęła żywcem na stosie, tak że ogień spalił jej piersi opalił brzuch, boki i ręce, wle-

sy na głowie, twarz. Dopiero po przepaleniu senarów kobieta zdołała się uwolnić i mimo straszliwych uszkodzeń ciała, zdołała dobiec do najbliższej posesji mieszkalnej, przy ul. Brzezińskiej Nr. 147, gdzie padła.

Zwłoki ofiary bestialskiej zbrodni przewieziono do kostnicy. Na miejscu zbrodni znaleziono walizkę do śniadań, jaką popularnie używają robotnicy dla przechowania śniadań.

Zebrało również szczytki odzieży i innych przedmiotów. Władze na razie nie zdołały ustalić tożsamości spalonej kobiety Energetyczne śledztwo trwa.

Leon Fogiel aresztowany Dzierżawcy Schloesserowskiej wmieszani w aferę w Insp. Pracy

W związku z prowadzonym do chodzeniem w sprawie nadużyć w Inspektoracie Pracy w Łodzi w wyniku czego aresztowani zostali inspektorzy pracy Tadeusz Kakowski, Szumski i Pawłowski, oraz sekretarz Inspektoratu Pracy Żarski, obecnie dowiadujemy się, że z polecenia władz prokuratorskich został w dniu wczorajszym areszt-

owany Leon Fogiel, syn dzierżawcy zakładów Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie.

Jak się dowiadujemy, Leon Fogiel przez pewien czas przebywał zagranicą i po powrocie do kraju został aresztowany na skutek zebrałego przeciw niemu materiału obciążającego. Dalsze dochodzenie trwa.

9 osób zatrutych arszenikiem Straszna pomyłka służącej

Straszny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym przy ul. Legionów 30.

Rodzina Klajdermanów zamieszkała w tymże domu zaprosiła na obiad kilku gości.

Zaledwie w godziny po tym wszyscy członkowie rodziny zarówno jak i goście oraz służąca dostali bólów żołądka. Wezwano pogotowie ratunkowe, którego le-

karz stwierdził silne zatrucie trucizną.

Służąca Klajdermanów Jadwiga Kubiakówna, gotując obiad wysypała jako zaprawę do barszczyka miast soli arszeniku, na skutek czego Icek Klajderman, piekacz, jego żona Rywka, ich dzieci Lipman, Frajda i Brajndla, oraz goście Wolf Klajderman, brat właściciela domu oraz dwaj kuzyni Aron Frenkiel i Chałm Widawski ulegli silnemu zatruciu.

Wszystkich wymienionych lekarz pogotowia przewiózł karetką do szpitala w Radogoszczu w stanie bardzo ciężkim, zaś służąca Kubiakówna została do szpitala tala św. Józefa.

Jak się dowiadujemy, stan zatrutych osób jest ciężki, lecz istnieje nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Dochodzenie prowadzi wydział śledczy w Łodzi.

„Nie sposób praktycznie uczestniczyć w wyborach, jeżeli są zamknięte drzwi dla kandydatów samodzielnego ruchu socjalistycznego i ruchu ludowego“.

(Tak brzmią uchwały P. P. S., Stronnictwa Ludowego i Klasowych Związków Zawodowych).

Pod ostrym kątem

Ozonowy agitator wyborczy z r. 1938

Agitator to wyraz używany często w okresie wyborów. W ruchu socjalistycznym agitator jest każdy towarzysz, członek Partii lub Związku, każdy bowiem usadnia, przemawia i agituje za wyzwoleniem klasy robotniczej, budzi świadomość klasową wśród współtowarzyszy pracy, pracuje nad jednocięciem szeregu proletariackich.

Inaczej jest w „partiach” i „obozach”, które mają pieniądze, dygnitarzy na wysokich stanowiskach i własną prasę, ale nie mają ludzi do pracy, ludzi ideowych.

U nich „agitator” to człowiek, któremu płaci się za „gardłowanie”, za napędzanie wyborców do głosowania na „obóz” lub jego kandydatów.

W obecnych wyborach widzimy takie własne zjawisko i spotykamy takich oto „agitatorów”, gardłujących za pieniądze.

Wymaguje „obóz” takich ludzi, zwanych „agitatorami” (w cudzysłowie), a zdarza się, że kiedyś ci ludzie byli w ruchu robotniczym i zostali z niego wyrzuceni, jako szkodnicy interesów klasy robotniczej lub jako jednostki nieuczciwe.

„Obóz”, mający dużo pieniędzy po-

szkuje takich typów o miedzianych czołach, co to z niejednego pieca chleb jadali, gdyż sądzi widocznie, że takie jednostki, mające kiedyś kontakt z ruchem robotniczym mogą łatwiej ściągnąć ludzi do urny.

Tęgo rodzaju rozmowom jest zła błędna.

Agitator z zapaskudzoną opinią nigdy nie znajdzie posłuchu, bo ludzie zbyt dobrze znają takich kupnych „apostolów aktualnych idei”...

Dla ruchu robotniczego tacy „agitatorzy” są nieszkodliwi. Bo przecież im nikt nie wierzy!

Obecnie w agitacji wyborczej „Ozonu” widzimy „agitatorów” tego typu i powiadamy spokojnie — więcej takich agitatorów niech używają nasi przeciwnicy...

Mówimy o „zaletach” tych agitatorów dość jasno, bo wiemy, że „Ozon” ich nie zmieni, bo innych przecież — nie znajdzie.

A dla nas są oni wygodni. Już sam widok jest najlepszą agitacją przeciw „Ozonowi”.

Podobnie, jak Ozon postępuje endecja, która mając pieniądze, kupuje „agitatorów”, t. zw. „najmimordy”.

Konfiskata afisza

W dniu wczorajszym Starostwo Grodzkie skonfiskowało afisz propagandowy poświęcony wyborom do Rady Miejskiej, wydany przez Ł. O. K. R. P. P. S.

Rejestracja rocznika 1918

Dziś, w piątek, 4 b. m. winni się zgłosić do powtórnej rejestracji w wydziale wojskowym Zarządu m. Łodzi przy Al. Kościuszki 19, mężczyźni rocznika 1918, zamieszkał na terenie 5 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery R S Sz. T U W Z 2 z.

Jutro, w sobotę, dnia 5 b. m. winni się stawić do powtórnej rejestracji mężczyźni 1918 rocznika, zamieszkał na terenie 5 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery H Ch. o. raz zamieszkał na terenie 13 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch.

Zgłaszający się do powtórnej rejestracji winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenie o pierwszej rejestracji, świadectwo szkolne i zawodowe.

24 godziny na dobie pracował konwojent w ekspedycji

Sąd Pracy w Łodzi rozpatrywał w dn. wczorajszym sprawę przeciwko właścicielowi przedsiębiorstwa ekspedycyjnego F. M. Kolekiemu, ul. Sterlinga 17, oskarżonemu o zatrudnienie swego konwojenta Józefa Szczepaniaka, zam. przy ul. Kilińskiego 67, przez 24 godzin na dobie.

Szczepaniak konwojując transporty towarów, przewożone samochodami, był zatrudniony czasem po 2 i 3 dni po 24 godzin na dobie.

W związku z powyższym Szczepaniak wystąpił z powództwem o 130 złotych za nadgodziny.

W dniu wczorajszym Sąd zaproponował Kolekiemu ugodę na sumę 70 złotych. Kolski uparł się przy 60 złotych. Wobec powyższego Sąd przystąpił do rozpatrywania sprawy, w wyniku czego właściciel ekspedycji został zasądzony na 130 złotych tytułem powództwa ewidentnego.

TEATR przyjmie 2 panów (ie) amatorów, dyrekcja, śpiew. Oferty do „Łódzianina” pod „Amatorzy”.

W dwudziestą rocznicę powstania Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego, odbędzie się w poniedziałek dnia 7 listopada 1938 r. o godz. 6 w sali Filharmonii

WIELKA AKADEMIA

zorganizowana przez Łódzki Komitet Polski Pracującej obchodu 20 lecia Niepodległości. Na program Akademii złożą się: przemówienia przedstawicieli P. P. S., Klasowych Zw. Zawodowych i bratnich organizacji, a w części artystycznej wystąpią: Scena Robotnicza i chór T. U. R. oraz orkiestra Dzielnicy „Bałuty” P. P. S.

17 stronnictw idzie do wyborów samorządowych w Łodzi

W ostatnim dniu zgłaszania list kandydackich do rady miejskiej złożono 54 listy, tak że ogółem wystawionych będzie 105 list kandydackich przez 17 stronnictw i ugrupowań.

P. P. S. i Kl. Związki Zaw. złożyła listy we wszystkich 13 okręgach. Listy te otrzymały wszędzie numer 2.

Stronnictwo Pracy złożyło listy we wszystkich 13 okręgach. Listy te otrzymały w 12 okręgach numer 3, z wyjątkiem okręgu I, w którym ma numer 4.

Obóz Narodowy wystawił listy we wszystkich okręgach. Listy te otrzymały w 12 okręgach numer 4, z wyjątkiem okręgu I, w którym nosi numer 3.

Unia Zw. Zaw. Pracown. Umysłowych zgłosiła 7 list w okręgach II, V, VIII, IX, X, XI, XIII. Listy te otrzymały wszędzie Nr. 5.

Frakcja Rewolucyjna wniosła 5 list kandydackich. Listy te otrzymały w okr. V Nr. 6, w VI i VII Nr. 5, w IX — 6 i w XII — 7. Na licie kandydatów figuruje m. in. osławiony p. Pluciennik.

Falanga wniosła 5 list kandydackich, które otrzymały w okr. VII Nr. 6, w X, XI i XII Numer 7 i w XII Numer 8.

Zjednoczony Świat Pracy zgłosił 5 list w okręgach: VI, X, XI, XII i XIII. Listy te otrzymały wszędzie numer 6.

Chrześcijski Komitet Wyborczy wystawił trzy listy w okręgach III, IV i VII. Listy otrzymały wszędzie nr. 7.

Obóz Zjednoczenia Zawodowego wystawił cztery listy, które otrzymały numery w okr. IV Nr. 6, w VIII — 7, w IX — 8 i w XII — Nr. 5.

Obóz Młodych Polaków wystawił 1 listę w okr. VIII. Lista otrzymała numer 8.

Obóz Zjednoczenia Narodowego wystawił 4 listy w okręgach: II, V, VIII i IX. Listy otrzymały numer 9.

Bund i Poalej Sjon Lewica wystawiły ogółem 7 list, które w okręgach I, II i IV otrzymały numer 5, w okręgach III i VII numer 6, zaś w okręgach V i IX numer 7.

Zjednoczony Zyd. Relig. Blok (Aguda) wystawił cztery listy. W okręgach I i II listy otrzymały numer 6, w III i IV — numer 8.

Zjedn. Żyd. Blok. Demok. Gospodarczy (Folkiści) wystawił listę w okręgu I. Lista otrzymała numer 7.

Sjonistyczny Blok Demokratyczny wystawił listy w 5 okręgach. Listy te mają numery: w okręgu I — 9, w okręgu II — 8, w okręgu IV i X — numer 3, a w IX — nr. 10.

Niemiecki Związek Ludowy wystawił listy we wszystkich okręgach. Listy otrzymały Nr. 1.

Polska Partia Socjalistyczna

zwołuje w sobotę, dnia 5 listopada 1938 r. o godz. 7 w.

MASÓWKI PRZEDWYBORCZE

w następujących lokalach:

- Dzielnica „Zielona” — Brzezińska 65, ref. tow. Brzeziński.
- „Bałuty” — Limanowskiego 38, ref. tow. Andrzejak.
- „Koziny” — Lemnia 3/5, ref. tow. Malinowski.
- „Prawa” — Lipowa 71, ref. tow. Szulman.
- „Śródmieście” — P. O. W. 10, ref. tow. Kempner.
- „Fabryczna” — Fabryczna 7, ref. tow. Goliński.
- „Widzew” — Rokicińska 62, ref. tow. Domeradzki.
- „Górna” — Suwalska 1, ref. tow. Potkański.
- „Czerwona” — Wólczajska 196, ref. tow. Walczak A.
- „Chojny” — Rzgowska 143, ref. tow. Hartman.

i w lokalu III Okręgu — Łagiewnicka 61, ref. tow. Jurczak.

Zatrucie zepsutym mięsem

W mieszkaniu własnym przy ul. Żurawiej 13, uległ zatruciu 42-letni Stefan Szukalski, jego syn oraz Jan Bednarek. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia, znalazł wszystkich trzech zatrutych w sta-

nie kompletnie osłabionym. Po udzieleniu pierwszej pomocy Szukalskiego i Bednarka przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Zatrucie nastąpiło wskutek spożycia potrawy z zepsutego mięsa.

Radio łódzkie

PIĄTEK, 4 listopada.
5.35 Muzyka poranna (płyty). 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.09 Audycja dla szkół. 11.00 „Przysięga Kościuski” — słuchowisko w opracowaniu Stanisława Broniewskiego (z Krakowa). 11.25 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 14.00 Jesienne nastroje (płyty). 14.50 Łódzkie wiadomości głośne i odczytanie programu. 15.00 „Na szerokim świecie” — audycja dla młodzieży w opracowaniu Kazimierza Piekarczyka. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 16.09 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.35 Recital skrzypcowy Jerzego Stefana. Akompaniuje Irena Kurpisz-Stefanowa (z Torunia). 17.05 „Gdzie są nasi samorządowcy” — pog. wygłosi Zdzisław Sachnowski 17.15 Recital śpiewaczy Stefana Witasa. 17.45 Literatura przez mikrofon dla wszystkich — „Szabla na kilimie” Stanisława Rachalskiego. 18.00 Koncert rozrywkowy: Wykonawcy: Wiktoria Łozińska — śpiew i Artur Wentland, fortepian i akompaniament. 18.20 Jak spędzić święto? — poradzi Ludwik Szumleński. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Srebrne lichtarze” — premiera słuchowska Jerzego Szaniawskiego z udziałem Stefana Jaracza. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audyje informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Chór Polskiego Radia pod dyr. Stanisława Nawrotka. 21.15 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Filharmonii Warsz. pod dyr. Issy Dobrowera oraz Roberts Casadesu — fortepian. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. 22.30 Wiedza i książka: „Czy indykcja ulega degeneracji?” — odczyt wygł. dr. Eugenia Stofyliwowa (z Krakowa). 22.40 Muzyka (płyty). 22.55 Wiadomości bieżące. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Norne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Pastorowa, Łagiewnicka 96, J. Kahane, Limanowskiego 80, J. Korprowski, Nowomiejska 15, M. Rozenblum, Śródmiejska 21, M. Bartoszewski, Piotrkowska 95, L. Czyński, Rokicińska 53, E. Zakrzewski, Kątna 54, I. Sinińska, Rzgowska 51, S. Trawkowska, Brzezińska 56.

Dr. REICHER

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych. Leczenie promieniami Roentgena. Południowa 28, tel. 201-98. Przyjm. od 8 — 11 r. i 5 — 8 wiecz. w niedz. i święta od 9 — 12 pp.

„Wizerunek człowieka w r. 1906 w Polsce pocziwego“

PAMIĘTNIK s. p. WIEŚLAWA WRONY przemysłowca, kupca, obywatela i wyborcy

O jak mi pana żal — jak mi pana szczerze żal! Ryserz — romantyk — mściciel. Gdy inni już tylko liczą uderzenia. Skazali na rok — na dwa — na pięć — na katorgę. „Mała kara — mały wyrok”. Ja też ni epytam, jakim prawem pan zabił. Prewem rewolweru. Przemoc przemocą. Oto cała obrona. Na targu rzeczy, gdzie każda domaga się pierwszeństwa, — przywykłem (niech mi pan wybaczysz — mam sześćdziesiąt kilka lat) cenić to co już jest — przewagę. Chwała ci, panie, — dopóki cię nie pochwycono. Chwała zabitym, dopóki nie padli z twojej ręki. Chwała rewolucji, jeżeli zwycięży. Chwała armacie, która zmiecie cały pułk żołnierzy. I mnie chwała, że cię powieszę. Leć — morduj — roztrącaj ludzi! Ale w tej chwili — nie możesz. I za to — śmierć. Tylko za to. Sędzia sądzi. Kat wieza. Podsądny umiera. La logique est l'art de mentir. A teraz jeszcze posłucham, co pan powie. ...Dlaczego zabiłem? Mogłbym nie powiedzieć. Dziela nas wieki. Nienawidzę ora-

torstwa. Śmiechem byłoby się bronić. Wyrok wasz jest mi wiadomy. I nie wiem doprawdy, po co jeszcze dajecie mi słowo. Ale powiem. Powiem, żebyście już nie mieli wątpliwości, że skazujecie człowieka niebezpiecznego.

Jasno — dokładnie widzę swoje czyny. Przedbytom ich zaglądałem w oczy, chociaż nie byłem przygotowany na napad policji i nie mogłem wiedzieć co nastąpi gdy przyjdą w nocy.

Nie wreszcie, że bronimem drukarni. To kłamstwo — śmieszność!

Przecież nie dla czcionków strzelałem. Co znaczy jedna drukarnia rewolucyjna? Dziś wykryto jedną, jutro — drugą, — na wrkycie wszystkich wam nie starczy sił — ani ludzi. Więc dlaczego?

Nie mniej od was cenię życie, nie mniej od tych, co już wszystko z życia wzięli i dla których darem jest każdy dzień, a każdy zmierzach — konaniem.

Po cóż? Otrzymałbym rok — dwa — twierdzą, zesłanie. Kto ma dwadzieścia lat, ten wrócić może z piekła. Wracali starsi. A nie jest w tym kraju nowiną młodość spędzać na wygnaniu.

Wykwiłło pokolenie ludzi, którzy niczego nie zapomnieli, ale nauczyli się wielu rzeczy.

Strzeżcie się! Ich będzie coraz więcej — tych niecierpliwych gwałcicieli!

Przec z pieśnią o czasach łaskawszych! U nas już zasypiano na szańcach. Wasi żołnierze tak spali na okopach i w ogniu krzyżowym wprost ze snu wpadali w wieczność, nie odzyskując jawy.

Dlatego zginęło tych trzech, że wy jesteście sędziami jednego zdarzenia, jednego człowieka i nie widzicie ze mną grobów a przede mną — dzieci.

Wy nie rozumiecie ich. Nie rozumiecie, że można wziąć od matki cież, który ona miała w piersi, że z nim się przychodzi

na świat, że on męźnieje — rośnie z każdym pokoleniem i przekuwa się w miecze.

Nie będę wam tego tłumaczył.

„Dlaczego zabiłem?”

Dla tego, że przyszli w nocy; że podstąpili pode drzwi, jak złodzieje; że szli na łowy jednego w piętnastu; że tak cicho pełzali; że ściągali nas na ulicy — w domu — w drodze — każdej chwili, od pierwszej klasy gimnazjalnej do uniwersytetu, w uniwersytecie, za granicą; że ta dzika pogoń przeszła w artyzm tropienia ducha a życie upływało na ukrywaniu się w norach. Oni nie tracili ani jednego atomu sił — nam wybijano najprzedniejszych z szeregu.

Nie, ja zabiłem dlatego, że nie zabił kto inny. Chciałem! Dość! Kupiłem przykład dla następców! Zabiłem zwyczaj i zuchwałość wroga! Odtąd nie powinien wierzyć, że bezopornie dlań otworem stoją wszystkie bramy.

Dumny jestem: ja to stworzyłem, ja początek dałem waszym lękom!

Ja — własne mocarstwo — ukarałem w swej jaskini pełzaków. Rozszarpałem ich!

Idźcie — sądzcie — śmierć swoją czytam w waszych oczach i nienawiść. Zabiorę je z sobą do celi — na szafot.

Ona mi pewnością, że uczyniłem mądrze. Ona mi gra rozkoszą — szczęściem, ona mi jest puklerzem — sklepieniem piersi — tum!

Podniósł głowę. Ducha zakasał.

Pierś stawił śmierci, krzykliwym, błędnym światom chaosu i rozdarcia.